

Kazimierz Korzan

Podmioty postępowania nieprocesowego (cz. I)

§ 1. Uwagi ogólne o podmiotach postępowania

W postępowaniu nieprocesowym w charakterze podmiotów występują: sąd, uczestnicy postępowania, prokurator oraz organizacje społeczne.

Spośród podmiotów występujących w postępowaniu nieprocesowym szczególna rola przypada sądowi jako organowi niezależnemu i neutralnemu, rozstrzygającemu sprawy cywilne.

Z funkcjonalnego punktu widzenia sąd jest państwowym organem ochrony prawnej. Sprawuje on w formie jurysdykcyjnej wymiar sprawiedliwości. W literaturze na temat pojęcia wymiaru sprawiedliwości wypowiedziano różne poglądy. Ustosunkowałem się do nich w innych publikacjach¹. W związku z tym ograniczam się do stwierdzenia, że pojęcie wymiaru sprawiedliwości można łączyć jedynie z sądami państwowymi w zakresie, w jakim pełnią one funkcję jurysdykcyjną. Wykonanie orzeczeń w trybie egzekucji czy to przez komornika², czy przez sąd wchodzi w rachubę, gdy sprawiedliwość została już wymierzona. W czynnościach egzekucyjnych nie występują więc elementy *ius dicere*, dlatego nie można

¹ K. Korzan, *Arbitraż i postępowanie arbitrażowe*, Warszawa 1980, s. 95; tenże, *Stanowisko prawne komornika i podstawy jego odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę*, PiP 1979, z. 12, s. 65.

² J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, t. I, cz. 2, Kraków 1934, s. 327.

mówić o tych czynnościach, że polegają na wymierzaniu sprawiedliwości.

Związanie pojęcia wymiaru sprawiedliwości wyłącznie z działalnością jurysdykcyjną sądów państwowych podkreśla doniosłość składu, w jakim sądy te rozstrzygają sprawy w postępowaniu nieprocesowym. W świetle dotychczasowych przepisów prawnych, w procesie obowiązywała zasada rozpoznawania wszystkich spraw w składzie ławniczym, natomiast w postępowaniu nieprocesowym obowiązywała zasada odwrotna, w świetle której w pierwszej instancji sprawy rozstrzygał (poza nielicznymi wyjątkami) jeden sędzia, bez udziału ławników. Obecnie na skutek zmiany dotychczasowego art. 47 i art. 509 k.p.c. ustawą z dnia 01.03.1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 189), kwestia składu sądu została uregulowana jednolicie.

Zgodnie z art. 47 w nowym brzmieniu, zasadą jest, że w procesie wszystkie sprawy podlegają rozpoznaniu jednoosobowo, z wyjątkiem spraw:

- 1) z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz ze stosunków rodzinnych, z wyjątkiem spraw o alimenty (art. 47 § 1);
- 2) określonych w przepisach szczególnych (art. 47 § 3).

W aktualnym stanie prawnym prezes sądu rejonowego stracił uprawnienie do zarządzenia jednoosobowego rozpoznawania każdej sprawy³, która w świetle wyraźnych przepisów podlegała rozpoznaniu w składzie ławniczym⁴. Prezes zachował jednak prawo do wydawania zarządzeń dotyczących rozpoznania sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych, jeśli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy.

Artykuł 47 § 4 posługuje się ogólnym terminem „prezes sądu”, co oznacza, że również prezes sądu okręgowego może wydać zarządzenie nakazujące rozpoznanie w składzie zawodowym każdej sprawy podlegającej kognicji tegoż sądu w pierwszej instancji.

³ Prawo takie ustanowodawca prezesowi w art. XII p.w.k.p.c. Przepis ten jednak został skreślony w art. 5 cyt. ustawy z dnia 01.03.1996 r.

⁴ Na tle art. XII p.w.k.p.c. W. Siedlecki i inni opowiedzieli się za dopuszczalnością korzystania z powołanego artykułu również w postępowaniu nieprocesowym, natomiast J. Jodłowski i T. Misiuk prezentowali odmienne stanowisko, do którego ustosunkowałem się sceptycznie; patrz K. K o r z a n, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1987, s. 77-78. Wobec skreślenia powołanego przepisu spór na ten temat stał się bezprzedmiotowy.

Wracając do zasady jednoosobowego rozpoznawania spraw w postępowaniu nieprocesowym, należy podkreślić, że zasada ta odnosi się także do rejestracji⁵ nowo tworzonych związków zawodowych. Wynika to z generalnego odesłania do postępowania nieprocesowego przez ustawę o związkach zawodowych. Wspomniane odesłanie odnosi się również (z braku odmiennego unormowania) do składu orzekającego w sprawach tej rejestracji.

W postępowaniu nieprocesowym od zasady jednoosobowego składu orzekającego istnieją dwa przeciwstawne wyjątki.

Pierwszy z nich zawiera art. 544 § 1 k.p.c. Według powołanego przepisu, sprawy o ubezwłasnowolnienie rozpoznaje sąd okręgowy w składzie trzech sędziów zawodowych⁶. Drugi wyjątek jest zawarty w art. 509 k.p.c. w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 18.04.1985 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 20, poz. 86). W świetle tego przepisu, z udziałem ławników są rozpoznawane następujące sprawy:

- 1) o pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej;
- 2) o udzielenie zezwolenia rodzicom i opiekunom na rozporządzenie majątkiem dziecka;
- 3) o przysposobienie;
- 4) o rozstrzygnięcie sporu między radą pracowniczą przedsiębiorstwa a dyrektorem przedsiębiorstwa albo między tymi organami a organem założycielskim lub sprawującym nadzór nad przedsiębiorstwem.

Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem art. 509 k.p.c., z udziałem ławników rozpoznawano jeszcze pięć spraw, w tym sprawy o ubezwłasnowolnienie. Zapis w powołanym artykule wprowadzał w błąd⁷, gdyż te ostatnie sprawy podlegały, i obecnie podlegają, kognicji sądu okręgo-

⁵ Por. art. 18 pkt 1 ustawy z dnia 23.05.1991 r. o związkach zawodowych (tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 854 ze zm.).

⁶ Do tych spraw (poza sprawami o ubezwłasnowolnienie) należały:

- sprawy o dział spadku,
- o stwierdzenie zasiedzenia, o zniesienie współwłasności,
- o ustanowienie drogi koniecznej.

⁷ Co więcej, dokonany w art. 509 k.p.c. zapis, o którym mowa, robił wrażenie porostawiania w sprzeczności z powołanym art. 544 § 1 k.p.c., chociaż w pierwszym z tych przepisów w rzeczywistości chodziło o podkreślenie, że sprawy o ubezwłasnowolnienie podlegają rozpoznaniu w składzie zespołowym, a nie jednoosobowym.

wego i są rozpoznawane, jak już podkreślono, przez trzech sędziów zawodowych (art. 544 § 1).

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień w art. 509 k.p.c. w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dnia 01.03.1996 r. m.in. pominięto zapis, że sprawy o ubezwłasnowolnienie podlegają rozpoznaniu z udziałem ławników. Obecnie nie może być żadnych wątpliwości, że w postępowaniu nieprocesowym z udziałem ławników podlegają rozpoznaniu tylko cztery wyżej wyszczególnione rodzaje spraw. Poza wymienionymi odmiennosciami, w postępowaniu nieprocesowym ma zastosowanie art. 47 § 2. Przy odpowiednim jego stosowaniu przez art. 13 § 2 k.p.c. wszystkie postanowienia zapadłe poza rozprawą i posiedzeniami jawnymi, na których rozpoznaje się sprawy co do istoty (merytorycznie), oraz zarządzenia wydaje się bez udziału ławników. Z tego powodu okoliczność, że do rozpoznania sprawy o udzielenie zezwolenia rodzicom lub opiekunom na rozporządzenie majątkiem dziecka rozprawa nie jest wymagana (art. 579), nie daje podstawy do wykorzystywania art. 47 § 2 k.p.c. w celu podważania treści art. 509 k.p.c., nakazującego rozstrzygnięcie takich spraw w składzie ławniczym⁸.

W postępowaniu nieprocesowym ma również zastosowanie art. 47 § 4 k.p.c., w świetle którego prezes sądu rejonowego lub okręgowego może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilłość lub precedensowy charakter sprawy.

W świetle art. 379 pkt 4 k.p.c., rozpoznanie sprawy w niewłaściwym składzie prowadzi do nieważności postępowania.

Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń⁹, jak i niektórzy przedstawiciele nauki¹⁰, wypowiada pogląd, że w każdym wypadku rozpoznanie sprawy w innym składzie niż przewiduje ustawa pociąga za sobą nieważność postępowania. Późniejsza literatura jednak krytycznie ustosunkowała się

⁸ Por. także w związku z tym K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, s. 77.

⁹ Orzeczenie SN z dnia 18.12.1968 r. III CZP 119/68, z aprobowaną glosą W. Berułowicza, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 4.

¹⁰ Z. Bidziński, J. Serda, *Wybrane zagadnienia postępowania w sprawach rodzinnych, opiekuńczych i kurateli*, NP 1966, nr 1, s. 70-82; B. Dobrzański, M. Piekarski, *O udziale ławników w składzie orzekającym sądu opiekuńczego (dwugłos)*, NP 1966, nr 7-8, s. 944-950.

do tego poglądu¹¹. Wyszła z założenia, że wzmocnienie składu orzekającego ławnikami nie może uzasadniać nieważności postępowania, skoro rozstrzyganie spraw z udziałem ławników zostało podniesione do rangi normy konstytucyjnej (art. 59 Konstytucji z 1952 r.).

Uznano, że mają racją ci, którzy odrzucają koncepcję o nieważności postępowania w każdym wypadku, w którym dojdzie do rozstrzygnięcia sprawy z udziałem ławników, mimo zezwolenia ustawy na jednoosobowe rozpoznanie sprawy. Skład ławniczy, jako wynik realizacji dwóch zasad (kolegialności i udziału czynnika społecznego), jest – jak twierdzono – składem lepszym od jednoosobowego nie tylko w rozumieniu cytowanego art. 59 Konstytucji z 1952 r., ale i art. 47 § 1 k.p.c. Dopatrywano się tu pewnych analogii do sytuacji określonej w art. 514 § 1 k.p.c. oraz art. 397 § 1 k.p.c., z których pierwszy dopuszcza rozpoznanie sprawy na rozprawie nawet wtedy, gdy nie ma wyraźnego upoważnienia normatywnego, a drugi, na podstawie powołanych przepisów, tj. art. 397 § 1 k.p.c., stwierdza wprawdzie, że sąd rejonowy rozpoznaje zażalenie na posiedzeniu niejawnym, ale gdy sprawa jest skomplikowana często wyznacza się rozprawę na zasadach ogólnych (art. 148 § 2). Odmienne niż to czynią art. 148 § 2 k.p.c. i art. 514 k.p.c. w odniesieniu do wyznaczenia rozprawy; nie ma przepisu wyraźnie upoważniającego do rozpoznania sprawy z udziałem ławników także w wypadkach, w których ustawa zezwala na rozstrzygnięcie sprawy w składzie jednoosobowym.

Mimo tego uznano, że gdyby nawet sprawa określona w art. 509 zd. 1 k.p.c. została rozpoznana z udziałem dwóch ławników i sędziego zawodowego, a więc w składzie, jaki przewidywał poprzedni 47 § 1 k.p.c., to co najwyżej można by mówić o uchybieniu procesowym w rozumieniu art. 368 pkt 5d k.p.c., a nie o nieważności zaznaczonej w art. 379 pkt 4 k.p.c. Nieważność nastąpiłaby wtedy, jak podkreślano, gdyby sprawa została rozpoznana w składzie cztero- czy pięcioosobowym, ponieważ tego rodzaju skład w ogóle nie jest znany ustawie procesowej. Przy składzie sądu cztero- czy sześćosobowym i równej liczbie sprzecznych ze sobą głosów nie można by rozstrzygnąć sprawy. W tym więc wypadku nie byłoby warunków do orzekania większością głosów, tak jak tego wymaga art. 324 § 2 k.p.c. Trzeba dodać, że nieważność postępowania nastąpiłaby

¹¹ M. S y c h o w i c z, *Postępowanie o zniesienie współwłasności*, Warszawa 1976, s. 19.

również w razie przewodniczenia kompletowi orzekającemu w sędzie apelacyjnym sędziego sądu bezpośrednio niższego.

W zmienionych warunkach ustrojowych, gdzie względy natury ideologicznej nie mają znaczenia i gdzie przywiązuje się wielką wagę do elementu fachowości w prawidłowo funkcjonującym wymiarze sprawiedliwości, należy przyjąć, że w każdym wypadku rozpoznanie sprawy w innym składzie, niż przewiduje ustawa, pociąga za sobą nieważność postępowania.

Rozważania o składzie sądu miały na celu określenie ogólnej zdolności osób uprawnionych do rozpoznawania i rozstrzygania danego typu spraw w poszczególnych instancjach sądowych. Od wymienionej zdolności należy odróżnić indywidualną zdolność tych osób do osądzenia konkretnej sprawy w wytworzonej wokół niej atmosferze. Atmosfera ta albo – mówiąc ogólniej – ukształtowany układ stosunków między uczestnikami postępowania nieprocesowego łączy się z potrzebą stałego czuwania nad zapewnieniem zobiektywizowanych przez ustawodawcę warunków do bezstronnego i niezależnego rozstrzygnięcia każdej konkretnej sprawy przez sędziego i innych członków kompletu orzekającego, jeśli sprawa zgodnie z przepisami jest rozpoznawana zespołowo.

Zapewnieniu tego służy m.in. instytucja wyłączenia sędziego. Wprowadzono ją w interesie wymiaru sprawiedliwości. Trudno bowiem mówić o jego prawidłowym wykonywaniu, gdy sędzia, będąc np. krewnym jednego z uczestników postępowania, rozstrzyga sprawę, której wynikiem jest zainteresowany. Jeżeli między sędzią a stroną czy uczestnikami istnieje tego rodzaju więź prawna lub łączy ich inny stosunek mogący nasuwać wątpliwości co do zdolności zachowania przez sędziego obiektywizmu (bezstronności) w sprawie, to nie może on uczestniczyć w jej rozstrzygnięciu.

Ustawodawca uznał za rzecz oczywistą, że taka wątpliwość istnieje, gdy sędzia jest np. mężem lub powinowatym strony procesowej albo uczestnika postępowania nieprocesowego, dlatego w takich i podobnych wypadkach jest wyłączony z rozpoznania danej sprawy z mocy samego prawa (art. 48 k.p.c.). Wyłączenie z mocy prawa oznacza zakaz brania udziału w sprawie w charakterze organu rozstrzygającego. Wskutek tego podejmowanie sformalizowanych decyzji, zmierzających do wyłączenia sędziego z przyczyn wyszczególnionych w art. 48 k.p.c., jest zbędne.

Niezależnie od wymienionych przyczyn sąd wyłącza sędziego na jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli między nim a jedną ze stron lub jej

pełnomocnikiem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Wynika to z art. 49 k.p.c. Powołany przepis dotyczy procesu, ale z mocy art. 13 § 2 k.p.c. odnosi się również, tak jak i pozostałe przepisy o wyłączeniu sędziego, do postępowania nieprocesowego.

Artykuł 49 k.p.c. nie definiuje pojęcia „stosunek osobisty”, który mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Chodzi tu o czynnik psychologiczny albo – wyrażając tę myśl inaczej – o okoliczności determinujące wolę sędziego w stopniu podważającym jego obiektywizm. Przy ocenie, czy taka sytuacja zachodzi, należy kierować się doświadczeniem życiowym. Można zatem stwierdzić, że pozostawanie uczestnika postępowania w konkubinacie, stosunku narzeczeństwa lub innych zażyłych stosunkach z sędzią rozpoznającym sprawę budzi wątpliwości co do jego bezstronności. Trudno też o niej mówić w sytuacji, w której sędzia żywi uczucie nienawiści do uczestnika postępowania.

W art. 49 k.p.c. jest użyty termin „bezstronność” w znaczeniu subiektywnym. Jeżeli sędzia, chociażby ze względu na naganne zachowanie się uczestnika demonstruje swoją niechęć do niego w sposób przekraczający wszelką miarę lub nadgorliwie udziela mu instruktażu, o którym mowa w art. 5 k.p.c., to i w takim wypadku może niekiedy wchodzić w grę wyłączenie sędziego z mocy art. 49 k.p.c. W przedstawionych przykładach za wyłączeniem sędziego ze sprawy często będzie przemiałała troska o funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w atmosferze pełnego obiektywizmu. Ta troska skłoniła ustawodawcę do poprzestania na samym uprawdopodobnieniu podstaw do wyłączenia sędziego. Pewność, jaką daje dowód, że te podstawy rzeczywiście istnieją, nie jest wymagana (art. 50 k.p.c.).

Artykuł 49 k.p.c. nie stanowi podstawy do wyłączenia sędziego ze sprawy tylko dlatego, że w charakterze uczestników postępowania występuje jego kolega ze studiów, adwokat, radca prawny, prokurator lub inne osoby, z którymi sędzia rozstrzygający sprawę pozostaje w stałych stosunkach służbowych. W szczególności o takiej podstawie nie można mówić, gdy w tym postępowaniu bierze udział prezes sądu, minister sprawiedliwości czy inny organ nadzorczy, gdyż łączący sędziego orzekającego stosunek z wymienionymi osobami nie jest stosunkiem osobistym w rozumieniu tegoż art. 49. Stosunek ten ma bowiem charakter

publicznoprawny. Sędzia przy orzekaniu nie jest podwładnym prezesa ani innych władz nadzorczych i nie jest jako organ niezawisły obowiązany stosować się do ich poglądów na rozstrzyganą sprawę¹². Jak z poczynionych uwag wynika, samodzielna pozycja sędziego i respektowanie niezawisłości stwarzają realne warunki do bezstronnego orzekania również w sprawach, w których w charakterze uczestników występują osoby wchodzące w skład organów nadzoru.

Łatwo dostrzec, że podstawę wyłączenia sędziego w trybie art. 49 k.p.c. stanowią tylko stosunki faktyczne. Wszelkie stosunki prawne, jakie łączą sędziego z uczestnikiem postępowania, poza wyszczególnionymi w pkt 2-5 § 1 art. 48, są objęte treścią pkt 1 tego paragrafu. Gdyby sędzia był związany z tym uczestnikiem stosunkiem majątkowym, np. współwłasnością nieruchomości, to wchodziłoby w grę wyłączenie wymienionego sędziego z mocy samego prawa.

W świetle art. 49 k.p.c. to, co zostało powiedziane o stosunku sędziego do uczestników postępowania, odnosi się również do ich przedstawicieli, tj. pełnomocników i przedstawicieli ustawowych w rozumieniu art. 95 i nast. k.c.

O wyłączeniu sędziego na wniosek zgłoszony przez niego lub przez uczestnika postępowania rozstrzyga sąd postanowieniem (art. 52 k.p.c.). Kontroli w trybie zażalenia podlega tylko odmowa wyłączenia sędziego (art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.).

Ustawa nie zna instytucji wyłączenia całego sądu¹³. Gdyby jednak na podstawie omówionych przepisów zostali indywidualnie wyłączeni wszyscy sędziowie, powstałaby kwestia wyznaczenia – na mocy art. 44 k.p.c. – innego sądu do rozpoznania sprawy.

Po zgłoszeniu wniosku o wyłączenie sędziego nie może on podejmować żadnej czynności poza czynnościami niecierpiącymi zwłoki (art. 50 § 3 k.p.c.). Nieważność postępowania następuje jednak tylko wtedy, gdy działa sędzia wyłączony z mocy ustawy (art. 379 pkt 4 i art. 401 pkt 1

¹² Takie też stanowisko zajął SN w okresie międzywojennym w sprawie (C) III 430/37 – cytuję za J. Litauerem, W. Świącikiem, *Kodeks postępowania cywilnego. Tekst kodeksu i przepisów wprowadzających z rzecznictwem Sądu Najwyższego oraz przepisy uzupełniające i związkowe*, Łódź 1947, s. 50, teza pod art. 55.

¹³ Orzeczenie SN z dnia 23.09.1965 r. II Co 5/65, z głosał W. Siedleckiego, NP 1966, nr 4, s. 525 i nast.

k.p.c.). W pozostałych wypadkach czynności sędziego wyłączonego podjęte przed wyłączeniem, a po złożeniu wniosku o wyłączenie, mogą stanowić podstawę uchylecia orzeczenia, jeśli miały wpływ na jego treść.

Zasady dotyczące wyłączenia sędziego stosuje się odpowiednio do wyłączenia ławników, a także innych organów (notariusza, komornika, prokuratora)¹⁴. Tylko wniosek o wyłączenia ławnika sąd rozstrzyga zgodnie z powołanymi przepisami. Wniosek zaś o wyłączenie pozostałych osób przekazuje odpowiedniemu organowi nadrzędnemu (art. 54 k.p.c.).

§ 2. Uczestnicy postępowania nieprocesowego

Problem, kto i kiedy staje się uczestnikiem postępowania ma tak samo ważne znaczenie, jak problem, z kim można łączyć przymiot strony procesowej. Poruszony problem występuje również w innych postępowaniach cywilnych. Ma więc wymiar ogólniejszy. W literaturze zarysowały się dwa poglądy na ten temat. Zwolennicy pierwszego, do oceny, kto jest stroną lub uczestnikiem postępowania, przyjmują kryterium materialnoprawne. Według nich uczestnikami, tak samo jak stronami w procesie, są podmioty związane stosunkami materialnoprawnymi¹⁵. Przedstawiciele drugiego poglądu twierdzą, że o tym, czy dany podmiot zajmuje pozycję uczestnika postępowania decydują kryteria procesowe. Charakterystyczne jest stanowisko W. Siedleckiego, który zawsze uważał, że pojęcie strony i uczestnika postępowania jest niezależne od prawnomaterialnego ukształtowania sytuacji pozaprocessowej¹⁶.

¹⁴ W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa-Lódź 1978, s. 100, twierdzi, że przepisy o wyłączenie sędziego stosuje się ponadto do kilku sekretariatów oraz tłumaczy i biegłych. Moim zdaniem, pogląd ten jest za daleko idący. Sekretarz sądu nie wykonuje własnym prawem takich czynności procesowych, których dokonywanie uzasadniałoby – w pewnych wypadkach – wyłączenie go ze sprawy na tych samych zasadach co sędziego. Co do tłumaczy i biegłych, to problem wyłączenia ich w trybie art. 48 i nast. k.p.c. w ogóle nie powstaje, skoro na ich miejsce sąd zawsze może powołać inne osoby.

¹⁵ H.O. deBoor, *Zur Lehre vom Parteiwechsel und Parteibegriff*, Leipziger rechtswissenschaftliche Studien 1941, Nr. 124, s. 51.

¹⁶ W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, wyd. 2 uzup., Warszawa 1977, s. 125; tenże, [w:] J. Policzkievicz, W. Siedlecki, E. Wengerek, *Postępowanie nieprocesowe...*, wyd. 2 uzup., Warszawa 1980, s. 39 i nast.; por. ponadto K. Korzan, *Glosa do postanowienia SN z 11.6.1969 r.* (II Cz 61/69), OSPiKA 1971, nr 3, s. 128 i nast.

Pod wpływem teorii prawdopodobieństwa, lansowanej przez A. Wyzyńskiego¹⁷, zaczęły się u nas pojawiać tendencje do rozwijania koncepcji materialnoprawnego rozumienia strony i uczestnika postępowania¹⁸. Tendencje te okazały się jednak szkodliwe społecznie. Wypaczały bowiem pojęcie ochrony prawnej, która jest przecież udzielana nie tylko na żądanie podmiotów stosunku materialnego. Zwraca na to uwagę zwłaszcza nowsza literatura polska, choć nie brak zbieżnych z nią poglądów w nauce obcej¹⁹. Między innymi J. Jodłowski wiąże pojęcie podmiotów postępowania cywilnego z kryteriami procesowymi. Wprawdzie rozważa pojęcie strony formalnej i materialnej, ale w zupełnie innym znaczeniu niż zwolennicy orientacji materialnoprawnej. J. Jodłowski za stronę w ujęciu materialnym nie uważa strony stosunku materialnoprawnego, który może nie istnieć, ale osobę, o której ochronę praw materialnych proces się toczy²⁰. Nie można – jak się wydaje – również W. Berutowicza zaliczyć do przedstawicieli krytykowanej tu orientacji, skoro stwierdza on, że „dla występowania w charakterze strony procesowej nie jest konieczne, aby dana osoba była rzeczywiście podmiotem spornego stosunku prawnego”. Stwierdzenie to jest słuszne. Trudno bowiem uznać za trafne założenia o istnieniu zgodności między stroną w znaczeniu procesowym i materialnoprawnym wówczas, gdy sąd oddala powództwo z uzasadnieniem bezpodstawności wypowiedzi powoda o istnieniu prawa materialnego. A nikt przecież dotąd nie przeczył, że – mimo tej bezzasadności – powód i pozwany zajmują w procesie pozycję stron. Podobnie nie ma między stronami żadnej więzi materialnoprawnej w sprawach o ustalenie negatywne. Co więcej, u podstaw omawianych spraw leży założenie braku istnienia tej więzi.

¹⁷ K. Korzan, *Recenzja pracy M. G. Awdiukowa – Princip zakonnosti w graždanskom sudoproizwodstwie*, Moskwa 1970, w: PiP 1973, z. 10, s. 135-139.

¹⁸ Poglądy te zestawia H. Mądrazak, *Przymusowe zaspokojenie wierzyciela z tytułu długu jednego z małżonków*, Warszawa 1977, s. 125; K. Lubiniński, *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*, Warszawa 1979, s. 82 i nast.

¹⁹ Por. H. Kollhoser, *Zur Stellung und zum Begriff der Verfahrensbeteiligten im Erkenntnisverfahren der Freiwilligen Gerichtsbarkeit*, Monachium 1970, s. 10 i nast., s. 346-415; H. Schneider, *Der Beteiligte in der freiwilligen Gerichtsbarkeit, ein Beitrag zur Reform des FGG*, Juristische Rundschau 1972, nr 7, s. 275 i nast.

²⁰ J. Jodłowski, [w:] J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 203.

Koncepcja zmierzająca do udowodnienia, że o pojęciu strony procesowej (uczestnika postępowania) przesądzają kryteria materialnoprawne wykrzywia więc obiektywną rzeczywistość. O pozycji strony z reguły decyduje twierdzenie powoda zawarte w pozwie, w którym powód z własnej woli i na podstawie zdobytej wiedzy przypisuje określonym podmiotom tę pozycję.

Podobnie przedstawia się zagadnienie w postępowaniu nieprocesowym. W szczególności twierdzenie wnioskodawcy zawarte we wniosku stawia dane osoby w pozycji uczestników postępowania, z modyfikacjami, które może wprowadzić sąd. W sprawach wszczynanych z urzędu ponadto uzyskanie przymiotu uczestnika zawsze jest następstwem decyzji sądu, wyrażonej w formie twierdzenia procesowego.

Za tym, że o określeniu stanowiska uczestników postępowania decydują w ostatecznym wyniku kryteria procesowe, przemawia jeszcze inny fakt. Mianowicie, w postępowaniu nieprocesowym w wielu wypadkach pozycje uczestników zajmują osoby, które nie wyprowadzają prawa do tej pozycji z powiązania materialnoprawnego z przedmiotem sprawy. Do takich uczestników – poza prokuratorem, organizacjami społecznymi i organami nadzoru nad urzędami stanu cywilnego – należy zaliczyć kuratora spadku (art. 666 i nast. k.p.c.), zarządcę nieruchomości wyznaczonego na podstawie art. 203, 269 § 1 k.c. (art. 611-616 k.p.c.), zarządcę zajętej nieruchomości (art. 935 k.p.c.), wykonawcę testamentu (art. 664-665 k.p.c.) oraz syndyka upadłości²¹. Wprawdzie kurator spadku jest przedstawicielem ustawowym²², jednak działa w postępowaniu nieprocesowym ze stanowiska uczestnika, podobnie jak sześciu innych kuratorów zajmujących w procesie pozycje stron. Są to następujący kuratorzy procesowi: kurator w sprawie o ustalenie lub zaprzeczenie ojcostwa, kurator ustanowiony w celu przeprowadzenia postępowania o unieważnienie uznania, kurator w sprawie o rozwiązanie przysposobienia w razie śmierci przysposabiającego w toku postępowania, kurator w sprawie o unieważnienie małżeństwa po jego ustaniu kurator ustanowiony w sprawach o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa i kurator ustano-

²¹ J. K l i m k o w i c z, *Uczestnictwo w charakterze wnioskodawcy w postępowaniu nieprocesowym*, PiP 1977, z. 1, s. 108.

²² K. K o r z a n, *Stanowisko prawne kuratora spadku*, Palestra 1967, nr 12, s. 21-27.

wiony w toku procesu o unieważnienie małżeństwa²³. W postępowaniu nieprocesowym w sprawach o ubezwłasnowolnienie (art. 546 § 1 k.p.c.) spośród przedstawicieli ustawowych w charakterze uczestników mogą jeszcze wystąpić, oprócz kuratora spadku, rodzice, opiekun, kurator i doradca tymczasowy²⁴. Jeżeli postępowanie o całkowite ubezwłasnowolnienie jest skierowane przeciwko osobie, która ukończyła lat 13 albo jest częściowo ubezwłasnowolniona, to ze względu na treść art. 573 k.p.c. zachowuje ona również przymiot uczestnika²⁵. Pozostali przedstawiciele ustawowi występują obok uczestników jako ich reprezentanci. Nie są więc uczestnikami postępowania, tak jak i pełnomocnicy procesowi.

Kuratora spadku, zarządcę testamentu oraz inne wymienione osoby można nazwać uczestnikami formalnymi, tak jak to się czyni w literaturze w odniesieniu m.in. do prokuratora²⁶. Uczestników tych łączy fakt, że występują we własnym imieniu, lecz w obronie cudzych praw. Rodziców także należy traktować jako uczestników formalnych, lecz tylko wtedy, gdy występują w trybie art. 546 § 1 pkt 2 k.p.c. w obronie praw podlegających ubezwłasnowolnieniu, a więc cudzych.

Pozostałe osoby można nazwać uczestnikami materialnymi, gdyż chronią własną, a nie cudzą sferę prawną. Pozycję takich uczestników zajmują również rodzice w sprawie o ubezwłasnowolnienie dziecka, jeśli biorą w niej udział wyłącznie jako zainteresowani, w rozumieniu art. 510 k.p.c.,

²³ Patrz K. Korzan, *Koszty procesu z udziałem kuratora*, Palestra 1968, nr 2, s. 22 i nast.

²⁴ K. Korzan, *Kurator w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1966, s. 147.

²⁵ Tamże, s. 147-148. Trzeba dodać, że nie ma przeszkód do złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie samego siebie; patrz K. Lubinski, *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*, s. 125 i nast.

²⁶ J. Klimkiewicz, *Uczestnictwo w charakterze wnioskodawcy...*, s. 103; patrz także O. Sauer, *Die Neugestaltung des Emmundungarechts in materieller und formeller Hinsicht unter Berücksichtigung der Regelungen der DDR, Österreichs der Schweiz und Frankreichs*, Marburg 1974, s. 33 i nast., którego zdaniem wnioskodawca w sprawach o ubezwłasnowolnienie jest uczestnikiem w znaczeniu formalnym. Należy podkreślić, że F. Bauer, *Freiwillige Gerichtsbarkeit*, 2 Bd. Tybinga 1955, s. 125-132 uważa wszystkich wnioskodawców za uczestników formalnych, jeżeli uczynią użytek ze swego uprawnienia, a w wypadkach, w których ustawa nie określa wyraźnie, komu przysługuje uprawnienie do zgłoszenia wniosku, za uczestników formalnych uznaje każdego, kto zgłosi wniosek. Za uczestników w znaczeniu materialnym F. Bauer uważa każdego zainteresowanego, czyich praw wynik postępowania (rozstrzygnięcie) dotyka; por. ponadto przypis 19.

w celu ochrony własnych praw. Z mocy powołanego przepisu mogą oni także uczestniczyć w sprawie, nawet gdy są pozbawieni władzy rodzicielskiej, a w imieniu dziecka działa opiekun jako przedstawiciel ustawowy (art. 546 § 1 pkt 2 k.p.c.). Stanowisko to nie prowadzi do zrównania rodziców z uczestnikami z mocy samego prawa. Status uczestnika postępowania uzyskują w omawianym wypadku dopiero z chwilą wzięcia udziału w toczącym się postępowaniu z własnej inicjatywy lub z inicjatywy sądu (art. 510 k.p.c.).

Warto zaznaczyć, że do grupy uczestników w znaczeniu materialnoprawnym należą nie tylko ci, których łączy z przedmiotem postępowania więź materialnoprawna, ale i ci, którzy biorą udział w sprawie jako uczestnicy, mimo braku wymaganego przez art. 510 § 1 k.p.c. interesu prawnego. Do omawianego rodzaju udziału dochodzi bądź wtedy, gdy dany podmiot z własnej inicjatywy przystępuje do sprawy w błędnym przekonaniu, że zapadłe w niej rozstrzygnięcie będzie miało wpływ na jego sferę prawną, bądź wówczas, gdy sąd, kierując się identycznym przekonaniem, z urzędu wciągnie ten podmiot do uczestnictwa we wszczętym postępowaniu. Taki podmiot będzie uchodził za uczestnika (mimo braku przesłanek materialnoprawnych) aż do czasu uprawomocnienia się postanowienia odmawiającego dopuszczenia go do wzięcia udziału w postępowaniu (art. 510 § 1 k.p.c.). Wnioskodawcy również nie pozbawia przymiotu uczestnika okoliczność wytoczenia sprawy bez materialnego uprawnienia. Straci ten przymiot dopiero po prawomocnym oddaleniu wniosku w trybie art. 514 § 2 k.p.c.²⁷

Ocena, czy dany podmiot ma interes prawny do występowania w sprawie w roli uczestnika nie zawsze jest łatwa. Często dopiero przed wydaniem orzeczenia rozstrzygającego sprawę co do istoty można się zorientować, że podmiot ten nie ma materialnego uprawnienia do brania w niej udziału. Z przytoczonego powodu ustawodawca dopuszcza możliwość oddalenia wniosku bez wzywania zainteresowanych do udziału w sprawie tylko wtedy, gdy z jego treści wynika oczywisty brak uprawnienia wnioskodawcy (art. 514 § 2 k.p.c.). Taki brak łatwo stwierdzić, np. w sytuacji, w której wniosek o ubezwłasnowolnienie zgłasza inna osoba, a nie wymieniona w art. 545 k.p.c. Jak wiadomo, każda

²⁷ J. Klimkiewicz, tamże, s. 102-103.

wątpliwość jest zaprzeczeniem oczywistości. Jeżeli więc istnieją jakiegokolwiek wątpliwości co do braku legitymacji wnioskodawcy, to nie można oddalać zgłoszonego przez niego wniosku na podstawie art. 514 § 2 k.p.c., a więc bez przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Wnioskodawca korzysta – co zostało podkreślone – z przymiotu uczestnika postępowania, podobnie jak inni zainteresowani. Niektórzy przedstawiciele nauki²⁸ przyjmują ten fakt za podstawę do uzupełniającego stosowania art. 510 § 1 k.p.c. przy ocenie legitymacji wnioskodawcy. Przy takim podejściu do zagadnienia, sąd już we wstępnym stadium postępowania mógłby zakwestionować legitymację wnioskodawcy, nie tylko wtedy, gdy brak jej jest oczywisty, ale i w innych wypadkach. Z przedstawionym punktem widzenia nie można się zgodzić z dwóch powodów. Po pierwsze, przyjęcie go stwarzałoby niebezpieczeństwo ograniczenia dochodzenia ochrony prawnej w postępowaniu nieprocesowym, po drugie, przy szerokim stosowaniu art. 510 § 1 k.p.c. byłby zbędny art. 514 § 2 k.p.c. Należy więc uznać za jedynie słuszny pogląd, że art. 514 § 2 k.p.c. deroguje przepis art. 510 § 1 k.p.c. jako ogólniejszy. Z tego powodu ostatni artykuł można brać za podstawę odmowy dopuszczenia do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, z wyłączeniem wnioskodawcy. Wymowny jest fakt, że odmowa ta podlega kontroli w drodze zażalenia zgłaszanego zarówno przez osoby bezpośrednio nią dotknięte, jak i przez każdego uczestnika postępowania (art. 510 § 1 k.p.c.). Dopuszczenie tak szerokiej kontroli ma na celu zapobieżenie pochopnemu wyłączeniu ze sprawy zainteresowanych, którzy po jej zakończeniu byłiby zmuszeni dochodzić ochrony prawnej w drodze wznowienia postępowania (art. 524 § 2 k.p.c.) lub w innej.

Ujemne konsekwencje tego rodzaju wyłączenia przemawiają za ograniczeniem możliwości odmowy dopuszczenia (w trybie 510 § 1 k.p.c.) do udziału w sprawie danej osoby również w wypadku, w którym występujący po jej stronie brak interesu prawnego jest ewidentny. W razie wątpliwości w przedstawionym zakresie wyraz temu brakowi należy dać w końcowym rozstrzygnięciu sprawy. Przeprowadzony wywód zmierzał do wykazania, że względy na prawidłowość realizacji wymiaru sprawiedliwości narzucają konieczność ostrożnego wypowiedania się na temat

²⁸ Tamże, s. 103.

przesłanek merytorycznych we wstępnym stadium postępowania, a nie do podkreślenia faktu, iż również w grupie uczestników postępowania w znaczeniu materialnym występują podmioty, które wyłącznie ze względu na kryteria procesowe stały się uczestnikami. Fakt ten jest bowiem oczywisty, bez względu na to, jak ustosunkujemy się do interpretacji art. 510 § 1 k.p.c. w części dotyczącej kwestii odmowy dopuszczenia danej osoby do udziału w sprawie.

Jakkolwiek w świetle przeprowadzonych rozwiązań o pojęciu uczestnika postępowania (także w znaczeniu materialnym) decydują kryteria procesowe, to nie można zapominać, że w większości wypadków uczestnikami tymi są (i być powinny) te same osoby, które są związane określonym układem stosunków materialnoprawnych z przedmiotem postępowania nieprocesowego.

Miernikiem omawianego związania jest interes prawny jako obiektywna potrzeba uczestniczenia w danej sprawie w celu ochrony swoich praw. Kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem „interes prawny” w różnych kontekstach wypowiedzi normatywnych (art. 76, 77, 78, 189 i 1147). Należy również wymienić interesujący nas art. 510 § 1 k.p.c., gdyż użyty w nim termin „zainteresowany” oznacza tyle, co mający interes prawny. Artykuły 76-78 k.p.c. odnoszą się do osób trzecich, natomiast art. 189, 1147 oraz 510 k.p.c. – do stron i uczestników postępowania. Na potrzeby interwencji ubocznej interes prawny został określony bardzo szeroko. Jest nim – w ujęciu art. 76 k.p.c. – po prostu interes jako obiektywna potrzeba rozstrzygnięcia sprawy na korzyść jednej ze stron. Sformułowanie to idzie dalej niż określenie zawarte w art. 510 § 1 k.p.c. W świetle tego przepisu interes prawny we wzięciu udziału w sprawie należącej do trybu postępowania nieprocesowego ma każdy „czyich praw dotyka wynik postępowania”²⁹.

Gdyby wynik dotykał – przy tak określonym interesie prawnym – sfery prawnej (materialnej lub niematerialnej) danej osoby nawet pośrednio, to trudno byłoby kwestionować jej prawo do brania udziału w konkretnej sprawie w charakterze uczestnika postępowania. Z przytoczonego

²⁹ Patrz K. K o r z a n, *Glosa do postanowienia SN z 15.4.1971 (I Cz 49/71)*, OSPiKA 1973, nr 4, s. 175 i nast.

powodu Sąd Najwyższy³⁰ w szerokim zakresie dopuszcza do tego udziału krewnych, np. w sprawach o ubezwłasnowolnienie. Stanowisko to jest słuszne. Skoro krewni mogą być wnioskodawcami w tych sprawach (art. 545 § 1 k.p.c.), to należy odrzucić twierdzenie, że nie mogą brać w nich udziału z mocy art. 510 k.p.c. jako uczestnicy w wypadkach, w których wnioskodawcami są inne osoby. Z uwagi na to, że w sprawach o pozbawienie władzy rodzicielskiej i o odebranie dziecka zawsze wynik postępowania dotyka jego praw, nie sposób odmówić dziecku prawa uczestnika w tych sprawach. Dla dobra dziecka w rozumieniu art. 577 k.p.c. nie jest obojętne, kto będzie kształtował jego psychikę. Stąd nie do przyjęcia jest pogląd, że w omawianych sprawach chodzi wyłącznie o sferę praw rodziców. Poglądu tego nie da się pogodzić ani z treścią art. 573 k.p.c., ani z treścią art. 574 k.p.c.; w ich świetle dziecko jest właśnie osobą, której postępowanie dotyczy (art. 510 § 1 k.p.c.). Ma rację W. Siedlecki, twierząc w polemice z Sądem Najwyższym, że nie można człowieka traktować jedynie jako przedmiotu praw innych osób, choćby najbardziej zasługujących na ochronę prawną³¹. Trzeba dodać, że jakkolwiek dziecko jest uczestnikiem postępowania w omawianych sprawach, to jednak sąd może ograniczyć lub wyłączyć jego osobisty udział w postępowaniu, ale tylko wtedy, gdy przemawiają za tym względy wychowawcze (art. 573 § 2 k.p.c.).

Interes prawny jako kategoria obiektywna stanowi w postępowaniu nieprocesowym (odmiennie niż w sytuacji z art. 189 k.p.c.) integralną część uzasadnienia każdego wniosku. Jeżeli krąg podmiotów uprawnionych do zgłoszenia wniosku jest znany, jak np. w art. 545 k.p.c., to sąd nie bada istnienia tego interesu, ocenia natomiast uprawnienia do złożenia wniosku według kryterium interesu prawnego (por. nb 70-73), jeśli konkretny przepis tego wymaga, jak np. w sprawach o nabycie spadku (art. 1025 k.c.). Prawo osoby przystępującej do toczącego się postępowania zawsze stanowi – ze względu na nakaz zawarty w art. 510 k.p.c. –

³⁰ Por. orzeczenie SN z dnia 30.04.1965 r. II Cz 23/65, OSNCP 1966, nr 2, poz. 24, s. 47 i nast.; orzeczenie SN z dnia 24.01.1961 r. ICr 149/60, OSN 1962, nr 10, poz. 286, s. 70.

³¹ W. S i e d l e c k i, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo procesowe cywilne – II półrocze 1973)*, PiP 1974, z. 11, s. 138 i nast.; por. także S. D o l e c k i, *Sytuacja prawna małoletniego w postępowaniu przed sądem opiekuńczym w sprawach dotyczących władzy rodzicielskiej*, NP 1976, nr 11, s. 1514 i nast.

przedmiot kontroli sądu. Obowiązek dokonywania tej kontroli nie jest zresztą wyłączną właściwością postępowania nieprocesowego, gdyż przeprowadza ją również, choć w węższym zakresie, sąd w trybie procesowym w odniesieniu do dopuszczalności interwencji ubocznej i przekształceń podmiotowych (art. 78 § 3, art. 194, 195, 196 i 198 k.p.c.).

Wtedy gdy jest kilku uprawnionych do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego, wystąpienie z wnioskiem przez jednego z nich sprawi, że pozostali zostaną włączeni do sprawy jako uczestnicy (art. 510 § 1 k.p.c.). Przykładem może być art. 201 k.c., który upoważnia każdego ze współwłaścicieli do żądania zniesienia współwłasności. Wniosek o zniesienie współwłasności może także zgłosić podmiot podstawiony (art. 887 i 902 k.p.c.). Gdy postępowanie już się toczy, podmiot podstawiony może przystąpić do niego, powołując się na własny interes prawny (art. 510 k.p.c.). Fakt ten nadaje podstawionemu charakter uczestnika postępowania w znaczeniu materialnym.

Są jednak wypadki, w których przysługuje legitymacja łączna do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania. Ma to miejsce m.in. w sytuacji określonej w art. 199 k.c. Przepis ten wymaga do rozporządzenia rzeczą wspólną oraz do dokonania innych czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu zgody wszystkich współwłaścicieli. W razie braku zgody współwłaściciele, których udziały wynoszą co najmniej połowę, mogą zwrócić się do sądu o rozstrzygnięcie. Jeżeli te udziały są niższe, sąd oddala wniosek z braku pełnej legitymacji. Istnieją również wypadki, w których przysługujące kilku uprawnionym prawo do wystąpienia z wnioskiem (np. w sprawie zniesienia współwłasności rzeczy) nie ma charakteru łącznego (art. 209 k.c.), ale skutki wydanego orzeczenia dotyczą jednakowo wszystkich uprawnionych³². Stąd, choć instytucja współuczestnictwa nie jest znana postępowaniu nieprocesowemu, należy w takiej i innej sytuacji odpowiednio stosować art. 73 k.p.c., zwłaszcza przy zaskarżeniu postanowień rozstrzygających sprawę co do istoty i oceny granic ich prawomocności (art. 363 § 3 k.p.c.).

Należy podkreślić, że jakkolwiek wnioskodawcy są uczestnikami w postępowaniu nieprocesowym, podobnie jak ci, którzy przystąpili do sprawy z mocy art. 510 k.p.c. – to fakt ten nie może przysłańać szcze-

³² Ma to miejsce zwłaszcza w sprawach o charakterze niemajątkowym.

gólnej pozycji wnioskodawcy w zestawieniu z pozostałymi uczestnikami. Jak wiadomo, wystąpienie wnioskodawcy w charakterze uczestnika postępowania zależy od zgłoszenia przez niego wniosku, a więc od swobodnej dyspozycji, jaka mu w tym zakresie przysługuje. Nie można jednak tego powiedzieć o pozostałych uczestnikach, skoro mogą być wciągnięci do udziału w sprawie przez sąd z urzędu.

Fakt jednak niewzwania niektórych uczestników nie pociągnie za sobą nieważności postępowania. Uchybienie to może być brane pod uwagę o tyle, o ile ma wpływ na treść rozstrzygnięcia. Po uprawomocnieniu się orzeczenia uczestnik, który nie brał udziału w sprawie, może bronić swoich praw w trybie wznowienia postępowania (art. 524 § 2 k.p.c.), a w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku – w drodze określonej w art. 679 k.p.c.

O uczestnictwie w postępowaniu nieprocesowym można mówić, gdy jest ono wszczęte w warunkach określonych przez prawo. Stwierdzenie to ma ważne znaczenie. Podkreśla bowiem fakt, że wszczęcie postępowania warunkuje nabycie przez występujące w nim osoby cech uczestników postępowania. Wypowiedź ta nie powinna budzić zastrzeżeń. Jest – moim zdaniem – wewnętrznie sprzeczne nazywanie kogoś uczestnikiem postępowania w sytuacji, w której postępowania tego jeszcze nie ma. Przed jego wszczęciem osoby zainteresowane w sprawie można nazwać uczestnikami co najwyżej umownie. Wykazanie, że był uczestnika postępowania jest determinowany faktem istnienia tego postępowania, nie rozstrzyga wszystkich nurtujących nas kwestii. Wymaga jeszcze wyjaśnienia, w jakim konkretnie momencie zainteresowane osoby uzyskują przymiot uczestników. Należy również udzielić odpowiedzi na pytanie, czy nabycie tego przymiotu zawsze się zbiega z chwilą wszczęcia postępowania, czy nie. Przed przystąpieniem do udzielenia odpowiedzi na to pytanie należy ustalić, kiedy ma miejsce wszczęcie analizowanego postępowania. W kwestii tej nie ma jednak zgody zapatrywań.

J. Klimkowicz³³ twierdzi, że wniesienie do sądu wniosku powoduje wszczęcie postępowania nieprocesowego, identycznie jak w procesie wniesienie pozwu. Diametralnie odmienne stanowisko zajmuje W. Sie-

³³ J. Klimkowicz, *Uczestnictwo w charakterze wnioskodawcy...*, s. 101-102.

dlecki³⁴. Jego zdaniem, wszczęcie postępowania następuje zawsze na skutek czynności organu sądowego.

Kontrowersję tę rozstrzyga art. 506 k.p.c. na korzyść W. Siedleckiego. Przepis ten wyraźnie stwierdza, że sąd wszczyna postępowanie (nieprocesowe) na wniosek, a w wypadkach wskazanych w ustawie – z urzędu.

Z treścią art. 506 k.p.c. harmonizuje treść art. 7 k.p.c., który głosi, że prokurator może żądać wszczęcia postępowania. Ta sama myśl wynika z art. 8 k.p.c. Według niego, organizacje społeczne mogą „spowodować wszczęcie postępowania”.

Zestawienie przytoczonych przepisów wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że wszczęcie postępowania nieprocesowego, tak samo jak i procesu, jest zawsze następstwem czynności organu sądowego. W żadnym razie nie można traktować wspomnianego następstwa jako bezpośredniego skutku sformalizowanego aktu, przybierającego (w zależności od rodzaju postępowania) postać wniosku lub pozwu. W świetle wypowiedzi literatury, z chwilą złożenia w sądzie takiego aktu postępowanie jest dopiero zainicjowane³⁵. Samo zaś wszczęcie postępowania cywilnego jest dodatkową konstytutywną czynnością organu sądowego, a nie decyzją osoby żądającej wszczęcia. Inna rzecz, że wola sądu w zakresie wszczęcia postępowania jest determinowana treścią wniosku odpowiadającego warunkom formalnym. Chwila zgłoszenia go nie zbiega się z chwilą wszczęcia postępowania nieprocesowego.

Wyrazem wszczęcia tego postępowania jest nadanie sprawie biegu przez organ sądowy. Czynnością nadającą ten bieg jest z reguły zarządzenie nakazujące doręczenie odpisu wniosku osobom w nim wymienionym lub postanowienie zabezpieczające wniosek, jeżeli zapadnie ono przed wydaniem zarządzenia. W sprawie zaś wszczynanej z urzędu, czynnością wszczynającą postępowanie jest wydane w tym przedmiocie przez sąd postanowienie, a w razie zaniechania wydania go (co w praktyce jest regułą, o czym nb 147-149) – inny konkretny akt, którym sąd wszczyna działalność w celu rozpoznania danej sprawy.

³⁴ W. Siedlecki, *Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 25; por. także W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966, s. 88.

³⁵ W. Siedlecki, tamże, s. 221.

Z tego, co zostało powiedziane, jasno wynika, że do wszczęcia postępowania dochodzi przed faktycznym powiadomieniem w trybie art. 131 i nast. k.p.c. zainteresowanych osób o wszczęciu postępowania. Za prezentowaną tezę przemawia fakt, że żaden z przepisów nie uzależnia wszczęcia przez sąd postępowania nieprocesowego od dostarczenia osobom zainteresowanym informacji o tym fakcie. Przeciwny punkt widzenia doprowadziłby do paradoksu. W stosunku do osób wzywanych w trybie art. 198 k.p.c. do wzięcia udziału w sprawie, jak i w trybie art. 510 k.p.c. do wzięcia udziału w postępowaniu nieprocesowym, nie można by powiedzieć, że postępowania te są wszczęte. A jest rzeczą oczywistą, że w przytoczonych przykładach mamy do czynienia z przystąpieniem do toczących się już postępowań. Uznanie wymienionej tezy za słuszną wyklucza możliwość przyjęcia poglądu o występowaniu skutku wszczęcia postępowania nieprocesowego dopiero z chwilą powiadomienia o tym zainteresowane podmioty. Oznacza to, że obowiązująca w procesie zasada, iż do wszczęcia dochodzi wcześniej niż do powstania skutku zażądania sporu (art. 192 k.p.c.) stosuje się również w postępowaniu nieprocesowym.

Ustalenia te mają ważne znaczenie. Pozwalają bowiem udzielić odpowiedzi na pytanie, w jakim momencie zainteresowane osoby nabywają cechę uczestnika postępowania. Najogólniej rzecz biorąc, można powiedzieć, że w każdym wypadku o nabyciu tej cechy decyduje wzięcie udziału w postępowaniu wszczętym przez sąd.

Należy podkreślić, że np. w sprawach o ubezwłasnowolnienie osoby wymienione w art. 546 § 1 k.p.c. biorą udział *ex lege*, tj. bez podejmowania jakiegokolwiek czynności³⁶. W pozostałych wypadkach wzięcie udziału w postępowaniu musi się wyrazić podjęciem określonych czynności. Rodzaj tych czynności zależy od tego, czy:

- 1) zainteresowany podmiot wstępuje do sprawy z własnej inicjatywy,
- 2) jest wciągnięty przez sąd z urzędu.

Ad 1) Należy odróżnić udział w sprawie wnioskodawcy od udziału pozostałych osób:

³⁶ Osoby wymienione w art. 546 § 1 k.p.c. nabywają status uczestników niezależnie od tego, czy faktycznie będą przychodziły na posiedzenia, czy sąd wie o ich istnieniu i czy omyłkowo ich nie zawiadomił o posiedzeniach; tak K. L u b i Ń s k i, *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie...*, s. 71.

a) gdy wnioskodawca staje się uczestnikiem postępowania w wyniku zgłoszenia uczestnictwa w postaci złożenia wniosku o wszczęcie postępowania. Tak wyrażona przez wnioskodawcę wola wzięcia udziału w postępowaniu aktualizuje się dopiero z chwilą wszczęcia postępowania przez sąd. Z tą też chwilą identycznie jak w sytuacji uczestnictwa *ex lege* wnioskodawca uzyskuje przymiot uczestnika postępowania.

b) wzięcie udziału w sprawie z inicjatywy pozostałych osób wyraża się w jakiegokolwiek czynności procesowej (ustnej lub pisemnej) podjętej przed sądem aż do prawomocnego zakończenia sprawy (art. 510 § 1 k.p.c.). Czynność ta może również polegać na wniesieniu środka odwoławczego. Z chwilą wzięcia udziału w sprawie przez podjęcie którejkolwiek z wymienionych przykładowo czynności, osoby stają się uczestnikami postępowania w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c.

Ad 2) Zagadnienie przedstawia się inaczej.

Osoby zainteresowane, które sąd wciąga do sprawy z własnej inicjatywy, nabywają przymiot uczestnika postępowania z chwilą wezwania ich do udziału w sprawie (art. 510 § 2 k.p.c.), które konkretyzuje się przez doręczenie tego wezwania w trybie art. 131 i nast. k.p.c. Ten sposób wzięcia udziału w sprawie dotyczy zarówno uzupełnienia z urzędu liczby uczestników, gdy sprawa jest wszczęta na wniosek, jak i sytuacji, w której cała sprawa jest wszczęta z urzędu.